NUMER 1. Exempl. gr. 5.

MOTYL.

— W SOBOTĘ dnia 1. Marca 1828 roku. —

DO CZYTELNIKA.

Gdybyś wiedział kochany Czytelniku, ile kłopotów ogarnia wydawcę każdego w ogóle a w szczególności pisma perjodycznego, ulitował byś się nad piszącemi istotami. Nie będę cię moimi frasunkami troskał, lecz abym doświadczenie własne ku twoiemu pożytkowi obrócił, namienię okoliczności iakie mię przed wyjściem tego oto pierwszego Numerku spotkały.

Przechodziłem się po stolicy, rozmyślaiąc nad tém coby przy zaczęciu motylego zawodu napisać. Wybor materyału niezmiernie mi głowę trudził; *Pierwsze wejrzenie stanowi o przyszłości*, z czemże więc przed Trybunał Arystarchów a bardziey Zoilów naszego czasu wystąpić. Gdym temi dumaniami zaięty Krakowskie Przedmieście nieznacznie przebywał, natchnął mię szczęśliwy gieniusz do odwiedzenia iednego z weteranów literackiej rzeszy, wdałem się z nim w rozmowę zasiągnąłem przyiacielskiej rady i następny iego postrzeżeń zachowuię wyiątek.

Puszczasz się więc w świat Literacki: pomnij zeć się to raz na życiu trafia, że przeto wypada postępować z przyzwoitą rozwagą i roztropnością. Byłem ia świadkiem rozlicznych na tę scenę wstępów, rozmaitych powodzeń i upadków i tego obeznania skutkiem, mogę ci dadź o sposobie występowania między ludzie zbawienną przestrogę. Wszelki początek iakiegokolwiek zawodu powinien bydź naturalny i iak źrodło rzeki przez uboczne wody wsparte, przybiera poważną postać, tak i młody Literat nie wstydząc się obcego zasiłku, powinien wzrastać przy pomocy drużyny, pokąd go siły własne na pewnej nie postawią stopie.

Jak łatwo nieostrożny początek szkodliwym stać się może następny okaże wypadek. Lat temu kilka znalazłem się w Paryżu przy wystawieniu po raz pierwszy dosyć dobrze ułożonéj Tragedji pod tytułem Romulus i Remus. Autor iej na nieszczęście heroicznemi uczuciami przeięty zaczął był Akt pierwszy od nastroszonego wykrzyknika *O Remus* (O Remusie) Zaledwie publiczność usłyszała to niezręczne odezwanie, natychmiast dwu brzmiące OREMUS przeszło ze śmiechem w usta słuchaczy i Tragedya dobra z kąd inąd wieczny pokój znalazła. Chroń się zatém nadzwyczajnego przez dziwactwo wstępu, idź ścieszką bitą na któréj ieżeli ci się uda, bezpieczniejszym postąpisz krokiem po umysłowych bezdrożach. — Podziękowawszy za radę wróciłem uspokoiony i szczerze postanowiłem iéj się trzymać.

PANEGIRYK. (*)

Chcesz bym cię chwalił Mospanie,
Ale czy pochwał mi stanie?
Bo tu trzeba chwalić ciebie,
Nie zaś co masz ku potrzebie.
Piękne twe cugi, karety,
Są-ć twoie, ale to nie ty.
Kucharz twój iest wyśmienity,
Z każdéj potrawy człek syty,
Pod srebrami stoły mdleią,
Wina strumieniem się leią,
Wyborne cukry i wety,
Są-ć twoie, ale to nie ty.
Przepyszne te twoie szaty,
Owe to perły, szkarłaty.
Drogą igłą haftowane,
Za najprzedniejsze są miane,
Z Brabanckich koron mankiety,
Są-ć twoie, ale to nie ty.
Codzień z licznych dóbr dochody,
Płyną iak ze źródła wody,
Wszyscy przed tobą czapkuią,
Bo w szkatule złoto czuią,
Pełne worki i kalety,
Sąć twoie, ale to nie ty.
Naywiększa sława byłaby,
Z ojca, z matki, z dziada, z baby,
Masz przodków w zacnéj osnowie,
Godniż to byli panowie,
Swiadczą nagrobki, portrety,
Są-ć twoie, lecz i to nie ty.
Pokaż że się sprawiedliwy,
Żeś na cudze nie iest chciwy,

(*) *Wiersz Redakcyi udzielony.*

Nie wyniosły, bogobojny,
Ku nędznym, że iesteś hojny,
Jak skoro ujrzę te cnoty,
Wraz rzeknę, o co to, to ty.

Przyiaciele Lakonizmu uwielbią następny bilet i zwyciężoną trudność przez szacownego z dowcipu autora.

Gdzie dziś Pan
Cypryjan
Ie obiad
Ierzy rad
To wiedzieć
By siedzieć
U stołu
Pospołu
Jeśli nasz
Pan Tomasz
Dziś ciebie
U siebie
Będzie miał
Ia bym chciał

Razem być
Reńskie pić
Smaczno ieść
Duby pleść
Więc znać daj
Nie trzymaj
Człowieka
Co czeka
Niech wraca
Gdzie praca
Sługa mój
Iak ia Twój.

ZAGADKA.

Krzywąć znam drogę, ale bez kolei,
Gładką, bez kurzu i błota,
Bezpieczną od rozboiów, wolną od złodziei,
Żaden się po niéj, powóz nie turkota,
Nie potrzebuie koni, kołodziei,
Ani się brukarz z nią kiedy kłopota,
I cudo! tu iuż wiara się urywa,
Droga się sunie, podróżny spoczywa.

odgadnie na karcie 8.